

Pod sztandarem PZPR — naprzód, do nowych zwycięstw!

Konferencje partyjne wybierają delegatów na II Zjazd PZPR

W DNIACH 20 I 21 BM. OBYLI SIĘ W CAŁYM KRAJU DALSZE POWIATOWE, MIEJSKIE I DZIELNICOWE KONFERENCJE PRZEDJAZDOWE, NA KTÓRYCH WYBIERANO DELEGATÓW NA II ZJAZD PARTII.

Konferencja na Dzielnicy Wola w Warszawie wybrała 10 delegatów na II Zjazd partii, wśród nich Marszałka Pol. skł. KONSTANTEGO ROSSOWSKIEGO.

Staromiejską organizację partyjną wybrała na II Zjazd partii 23 delegatów. Delegatem tej Dzielnicy wybrany został JAKUB BERMAN.

Na konferencji miejskiej w Sosnowcu wybrany został delegatem EDWARD OCHAB, na konferencji miejskiej we Wrocławiu — FRANCISZEK MAZUR, na konferencji miejskiej w Krakowie — JOZEF CYRANKIEWICZ.

Członkowie partii zgromadzeni na konferencji przedjazdowej w Dzielnicy Górna-Fraza w Łodzi wybrali na swego delegata m. in. sekretarza KC PZPR, ROMANA ZAMBROWSKIEGO.

Ponad 200 delegatów Dzielnicy Łódź Śródmieście-Lewa uczestniczyło w przedjazdowej konferencji wyborczej delegatów na II Zjazd PZPR.

Na konferencji dokonano wyboru 7 delegatów na II Zjazd PZPR. M. in. wybrany został na delegata członek Biura Politycznego KC PZPR — WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI.

Przodownica Czynu Przedjazdowego



Tkaczka Stanisława Binkowska z Ozorkowskich ZPB pracuje na 6 krosnach. Jej zobowiązanie na część II Zjazdu brzmi: „Podnieść jakość produkcji o 1 proc.”. Binkowska godnie wypowiada się z tego zobowiązania. Zwiększyła ona obecnie ilość i gatunek tkanin z 89 proc. do 93 proc., wykonując przy tym plan ilościowy w 120 proc. Binkowska jest agitatorem partyjnym. Swym przykładem zachęca innych robotników do lepszej pracy, daje wzór ofiarności i oddania sprawie budowy socjalizmu.

Współzawodniczącym na część Zjazdu należy się pomoc i opieka

„Żeby tylko nie zawieść zaufania partii...” Te słowa twórczego niepokoju ludzi pracy usłyszeć można wszędzie, gdzie rozpalili się promień współzawodnictwa na część II Zjazdu. Setki tysięcy zobowiązań przedjazdowych zamieniane w wartości materialne ofiarą trudem milionów ludzi z miast i wsi — to przecież gorąca deklaracja polityczna mas pracujących, które wielki program partii, zmierzający do stworzenia warunków lepszego, zamożniejszego bytu, przyjęli, uznali za swój i przystąpili do jego urzeczywistnienia.

A czas nagli. Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od chwili, kiedy ogłoszone zostanie otwarcie II Zjazdu partii. I dlatego też zwycięstwa ludu pracującego, budowa nowego, sprawiedliwego ustroju oraz szczęście i dobrobyt naszego narodu na zawsze związane są z partią — na jej Zjazd każdy pragnie przysięść z konkretnymi osiągnięciami.

„Wkładam naszej pracy uczestniczyć będziemy w Zjeździe. Wykonuję zobowiązania przedjazdowe otrzymujemy honorowy mandat” — mówią robotnicy. Można by przytoczyć setki przykładów, porównując wprost pracę załóg, wysiłki świadomości ludzi, którzy rozumieją, że nasza praca decyduje o tym, czy będziemy mieli więcej ładnych tkanin, wygodnych butów, gustownej odzieży, dobrej jakości kosmetyków, więcej węgla, stali i maszyn, czy wybudowany zostanie nowy dom, żłobek i przedszkole, czy nastąpi otwarcie nowego sklepu.

Można by przytoczyć setki przykładów, które obrazują, z jaką wnikliwością dyrekcje, organizacje partyjne i związkowe kierują twórczą pracą ludzi, troszczą się o rozwój współzawodnictwa przedjazdowego, opiekują się współzawodniczącymi.

Dzięki troskliwej opiece coraz lepsze wyniki produkcyjne osiągają robotnicy ZPB w Pabianicach, Zakładach „B” ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, Tomaszowskich ZPB i wielu innych zakładów. Również i załogi wielu POM (w Bogdanie, w Lipczach i innych) zameldowały o pełnym wyremontowaniu maszyn i urządzeń potrzebnych do wiosennych siewów.

Ale zdarzają się jeszcze wypadki, kiedy entuzjastyczny zapał nie towarzyszy dostatecznej trosce o prawidłowy rozwój współzawodnictwa przedjazdowego ze strony kierowniczych czynników zakładów produkcyjnych. Wyraża się to w małej dbałości kierownictwa gospodarczego o dobrą organizację stanowisk pracy, o zaopatrzenie współzawodniczących w potrzebne im narzędzia i materiały, w niedocenianiu faktu, że zle warunki pracy hamują współzawodnictwo przedjazdowe. Wyraża się to niejednokrotnie również w słabej pracy politycznej organizacji partyjnej, w niedostępnym współzawodniczącym do potrzebnych im działaniach pracy w wykonaniu zobowiązań przedjazdowych, w złej pracy organizacji związkowej, która niekiedy nie widzi, że czuwając nad pracą współzawodniczącego pomaga mu przez to wykonać zadanie.

W niektórych zakładach Łodzi i województwa pewna część robotników nie wykonuje swych zobowiązań. Np. w tkalni ZPW 9 Majra tkaczki Janina Gontarzewska, Zofia Twarogowska i inne skarżą się na złe zaopatrzenie oraz niedobór przeprowadzone remonty krosien. Nie wypełnia swych zobowiązań wielu robotników tkalni oddziału IV ZPW im. Piotrowskiego. Kierownik tego oddziału Ostrowski nie dość skutecznie pomaga załozce w przewidywaniu napotykanych trudności. Realizacja zobowiązań nie interesuje się również organizacja partyjna i związkowa.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 46 (2988) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 24 LUTEGO 1954 ROKU CENA 15 GR

Na część II Zjazdu partii

Walka o realizację zobowiązań przedjazdowych przybiera na sile

Walka o realizację zobowiązań przedjazdowych z każdym dniem przybiera na sile. Załogi fabryczne Łodzi i województwa wykazują wiele inicjatyw przy pokonywaniu trudności na drodze do pełnej realizacji Czynu Przedjazdowego.

W ZPZ im. BARDOWSKIEGO widać na każdym kroku, jak wzmaga się walka i zwycięska realizacja zobowiązań przedjazdowych — pisze korespondent Tadeusz Hajdukiewicz. — Wszystkie oddziały podnoszą rytmiczność swej pracy, wykonując zadania z nadwyżką. Oto cyfry, które wyrażają uczucia i dążenia naszej załogi w przededniu II Zjazdu partii: 1104 kg przędzy, 1344 m tkanin surowych, 3243 m tkanin gotowych. Tyle dodatkowej produkcji daliśmy do tej pory, a damy jeszcze więcej.

Trudno wyliczyć wszystkich przedzjadów. Oto niektórzy z nich: zespół Zofii Rybickiej na samoprzających zwiększył wydajność pracy ze 110,2 proc. na 114,1 proc., tkaczka Jan Durski podniósł jakość produkcji o 2,8 proc., wykonując plan ilościowy w 128 proc., zetem-powice, Henryk Skalski, który osiągnął dawniej 104 proc. planu, uzyskuje teraz 108,6 proc., a ZMP-ówka, Leokadia Misura — 134,2 proc., tzn. o 5,2 proc. więcej. Bronisława Wierucka wykonała dodatkowo 40 m tkanin.

NASZA TKALNIA DOTRZYMA SŁOWA

TKALNIA ZPB im. BYTOMSKIEJ zamknęła „dwudziestodniówkę” w bm. pięknym wynikiem — 100,2 proc., a jeszcze tak niedawno, w styczniu, nie było się czym pochwalić — pisze korespondent Stanisław Jarczyk. — Tkalnica wykonała tylko 82,8 proc. planu. Organizacja partyjna wespół z radą zakładową przy pomocy aktywów technicznych potrafiła zmobilizować załogę do pokonania trudności. Co więcej — przełamano nieślusne mniemanie niektórych niedowiarów, że plan jest rzekomo za trudny do wykonania. Załoga tkalni dowiodła bezpodstawności tych twierdzeń. Przekroczenie zadań za 20 dni, realizowanie zobowiązań za ten okres — zmobilizowało oddział do jeszcze lepszej pracy, do spłacenia długu, zaciągniętego wobec ojczyzny w styczniu br., do zameldowania II Zjazdowi partii o pełnym sukcesie. „Osiągniętych wyników nie wypuścimy z rąk — powiedział kierownik tkalni, Stanisław Czekan. Przyrzekliśmy to i słowa dotrzymamy”.

„A WY, OB. WISNIEWSKI?”

Dzielnica załoga tkalni napotyka jednak na przeszkodę w swej pracy. Tkwią one w przededniu. Za 20 dni wykonano tu plan w 95,6 proc. Widać tam prawdziwą poprawę, ale niewielką. Niezłe wyniki mają zespoły mistrzów Małka i Głapińskiego oraz tkaczki Dominowska, Jastrzębska i inne.

A wy, mistrze Wisniewski, co zrobiliście, aby zespół wasz wykonał plan i zobowiązania? Nie nie uczyniliście, a nawet utrudniacie pracę prządkom. Trzeba was ciągle szukać po salach, bo nigdy nie jesteście na swym posterunku, nie usuwacie na czas uszkodzeń przy maszynach.

To się musi zmienić! DO MŁODZIEŻY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW CEWEK PRZEDZAJDOWYCH. „TOWARZYSZY!”

My, młodzież oddziału manipulacji Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, podjęliśmy na masowe dodatkowe zobowiązanie, które polega na zmniejszeniu ilości odpadków i podniesieniu produkcji i gatunku o trzy proc. Wzięliśmy się z energią do wy-

O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o staranne przygotowanie gospodarstw zespołowych do siewów

Ogólnowojewódzka narada przewodniczących spółdzielni produkcyjnych

Wczoraj w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się ogólnowojewódzka narada przewodniczących produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych, poświęcona sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz przygotowaniu zespołowych gospodarstw do wiosennej akcji siewnej.

Oprócz przewodniczących spółdzielni produkcyjnych w naradzie uczestniczyli przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa z poszczególnych powiatów oraz dyrektorzy, kierownicy wydziałów politycznych i agronomowie państwowych ośrodków maszynowych.

W naradzie udział wzięli również sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Roman Bukowski.

Referat, analizujący rozwój spółdzielczości produkcyjnej oraz stan przygotowań spółdzielni i POM do wiosennej akcji siewnej, wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Bolesław Broniarczyk. Mówca wskazał, między innymi, na zaniedbania służby rolnej rad narodowych i agronomów POM w udzielaniu pomocy spółdzielniom produkcyjnym przy opracowywaniu planów finansowo-gospodarczych i planów agrotechnicznych oraz na zbyt opieszale zawieranie umów przez POM ze spółdzielniami na użytkowanie maszyn.

W ożywionej dyskusji, w której zabrało głos 26 osób, mówcy wskazywali na osiągnięcia gospodarcze wielu spółdzielni oraz na istniejące jeszcze braki, które w poważnym stopniu hamują rozwój gospodarczy spółdzielni i budowę nowych gospodarstw zespołowych. Jednym z błędów, popełnianych w naszej pracy w dziedzinie socjalistycznej budowy wsi, jest niedostateczna pomoc zarówno fachowa, jak i polityczna dla młodych spółdzielni produkcyjnych.

Przewodniczący spółdzielni i odukejnych mówili o do-rzeczności swych gospodarstw zespołowych, o osiągnięciach nie-możliwych do uzyskania w warunkach gospodarstwa indywidualnego.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej, które, trzeba stwierdzić, są opóźnione, szczególnie w POM.

Dyskusję podsumował sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Roman Bukowski, wskazując na konieczność wzmocnienia naszej pracy w

dziedzinie socjalistycznej budowy wsi oraz starannego przygotowania wiosennej kampanii siewnej.

— Tegoroczne siewy — powiedział tow. Bukowski — są pierwszymi siewami w naszym dwuletnim planie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej. Sprawne przeprowadzenie tych siewów w spółdzielniach produkcyjnych będzie sprawą honoru i ambicji każdego pracownika POM, rady narodowej i każdego spółdzielcy.

Bogaty program obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

W Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet trwa gorączkowa praca. Do sekretariatu przybijają po wytyczone działania aktywistki LK z zarządów dzielnicowych, zakładów pracy i instytucji.

— Bardzo interesującą zapowiada się nasza tegoroczna program obchodu 8 Marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet — mówi sekretarz Zarządu Łódzkiego LK, Janina Mackiewicz. — Po raz pierwszy organizujemy centralną akademię wspólnie z zarządem Województwa Ligi Kobiet. Udział w akademii wezmą przedstawiciele wojewódzkiej i ogólnowojewódzkiej, Najlepsze aktywistki otrzymają odznaczenia państwowe.

Również zarządy dzielnicowe przy pomocy komitetów Frontu Narodowego organizują uroczyste akademie, w czasie których produkującym członkiniom LK wręczane będą dyplomy. Przygotowania kół blokowych LK do Międzynarodowego Dnia Kobiet są w pełni. Odbywają się zebrania, na których dokonuje się wymiany legitymacji. Większość kobiet realizuje cenne zobowiązania przedjazdowe.

Akademie poświęcone dniowi 8 Marca odbędą się także we wszystkich łódzkich zakładach pracy.

Dzięki realizacji zobowiązań mieszkańcy Łodzi otrzymują nowe punkty usługowe

Związek Branżowy Spółdzielni Metalowo-Drzewnych włączył się do realizacji wytycznych, zawartych w tezach do dyskusji przed II Zjazdem PZPR. Na terenie naszego miasta uruchomiono ostatnio 12 nowych punktów usługowych.

Są to m. in.: punkt usługowy naprawy radioodbiorników przy ul. Lwowskiej 6, naprawy artykułów gospodarskich przy ul. Wilejskiej 50, naprawy wag uchylnych przy ul. Poludniowej 1 oraz dwa punkty naprawy kuchenek elektrycznych, żelazek i grzejników przy ul. Wieckowskiego 5 i Rzgowskiej 151.

Punkty usługowe: kowalskie przy ul. Zawadzkiej 47 i Kilińskiego 12 oraz punkt stolarsko-będarski przy ul. Będarskiej 50 nastawione są nie-mal wyłącznie na wykonywanie usług dla wsi. Korzystają z nich chłopcy przyjeżdżający w dni targowe do miasta.

Pracownicy Spółdzielni Metalowo-Drzewnych podjęli dalsze zobowiązania przedjazdowe. Do 10 marca — dnia rozpoczęcia II Zjazdu partii, postanowili uruchomić dalszych 18 punktów usługowych. Większość z nich powstanie na peryferiach Łodzi. Będą to m. in. punkty usługowe: ślusarsko-błacharski i hydrauliczny przy ul. Rzgowskiej 151, kowalskie przy ul. Rzgowskiej 209 i Pabianickiej 12 (Ruda Pabianicka) oraz ślusarsko-elektryczne przy ul. Limanowskiego 189 i Łagiewnickiej 137.

Z dużym uznaniem mieszkańców naszego miasta spotka się uruchomienie punktów skupu i renowacji rowerów przy ul. Nowomiejskiej, Zgierskiej i Pabianickiej.

8 punktów usługowych powstanie na krańcach miasta.

Sesja RN m. Łodzi

25 bm., o godz. 14, w sali Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się druga w br. zwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. sprawa rozwoju produkcji rolnej w latach 1954-55 na terenie Wielkiej Łodzi.

Przedstawiciele społeczeństwa, spoza składu Rady, mogą otrzymać karty wstępu w Prezydium RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pokój nr 152, w godz. od 8.30 do 15.30.

W tkalniach ZPB im. Harnama

Wzrosła Frąckowskiego wszystko idzie jak w zegarku — powiada kierownik tkalni tow. Ciszeński.

— Jak w zegarku, to nie powiem — śmieje się Frąckowski. — Chyba w takim, co śpieszy się kilkadziesiąt minut na dobę.

— Co racja, to racja. Macie już za sobą 115,5 proc. planu za 20 dni lutego, ale przecież co do rytmiczności, to robota rzeczywiście idzie jak w zegarku.

Tow. Stefan Frąckowski potrafi dobrze zorganizować robotę. W jego zespole wszyscy wysoko przekraczają plany. A przecież nie zawsze tak było.

Na przykład Stefan Zieliński, niby dobry tkacz, zdolny, a z wykonaniem planu było u niego różnie, raz poniżej 100 proc., to znów powyżej 110 proc.

Teraz tkacz Zieliński — to jeden z produkcyjnych — Frąckowski go wychował — powiadał towarzysze. To prawda, wychował go na ambitnego, obowiązkowego tkacza. Zieliński nie odchodzi teraz od krosna na zbyt długie „popalanie” papierosa. Zdał sobie sprawę, że należy do zgranego kolektywu, który pragnie jak najlepiej wykonać swój Czyn Przedjazdowy, dać na część II Zjazdu partii dodatkowe setki metrów tkanin.

Stefan Zieliński podciągnął się do produkcyjnych, do Bolesława Stoliwerka, Zofii Rybickiej, Krystyny Kalużnej, do wielu innych, którymi poszczycić może tkalnica „Centrala” ZPB im. Harnama.

Krosna w tkalni kolorowej mienia się bogatymi barwami. Czołenka haftują na nich kręte w jasne, soczyste barwy.

Nowy asortyment! Nie jest on łatwy do oparowania. Na czołenku mieści się niewiele grubiej, wątkowej przędzy. Należy się człotko, kilkanaście razy przeleci i znów trzeba natykać, puszczać. Niełatwa jest też praca przy cięższych tkaninach w kratę.

Wielu tkaczy już sobie nieźle radzi z nowym asortymentem, jak na przykład Roman Bonik, Irena Pol, Jerzy Gwiazdecki, Eleonora Lesiak, która jeszcze nie tak dawno wyszła ze „szkółki” im. Kowalewa.

Jakość produkcji w tkalni kolorowej przekracza wysoko plany. Załoga godnie wypełnia swe zobowiązania przedjazdowe. Na zaplanowanych 58,8 proc. i gatunku wykonuje — 67,3 proc. Zespoły mistrzów Józefa Klara, Antoniego Pola, Stanisława Rosiaka przekraczają nawet 80 proc. i gatunku.

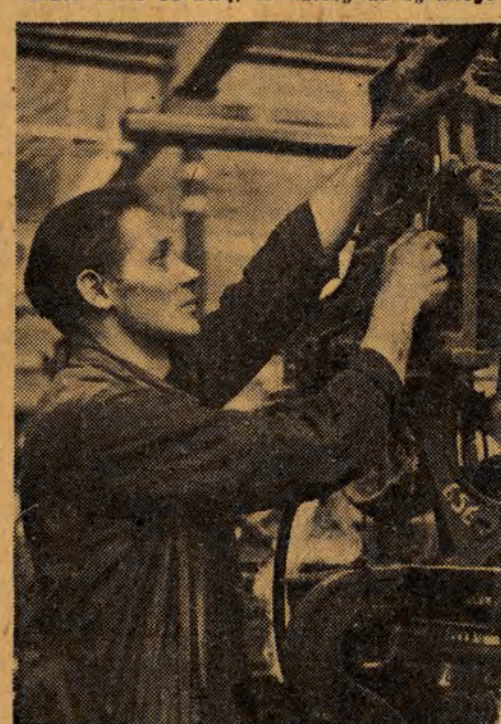
Żuż wkrótce ujrzymy na wystawach sklepowych kraciaty, modne tkaniny na spodnie, sukienki, podszewki pod płaszcze itd., noszące markę fabryczną Zakładów im. Harnama. Złota słuszenie chlubi się tą produkcją, wkłada wiele trudu, aby dotrzymać słowa danego w zobowiązaniach przedzjadów.

Leć trzeba jeszcze pokonać wiele trudności. Trzeba odpowiednio ułożyć program szkolenia zawodowego.

— Przecież szkolenie nie może być samo dla siebie, ale musi być związane z potrzebami produkcji — twierdzi salowu, tow. Karol Krysiak. — A tak na razie nie jest. Niedługo przejdziemy całkowicie na nowy asortyment i na system dwójkowy, a do tego trzeba wyszkolić tkaczy, przygotować już teraz zaplecze.

I nie tylko ta sprawa jest ważna. Ostatnio zanotowano wiele godzin postojowych z powodu braku waku. 19, 20 i 22 lutego stało w każdym prawie zespole majster-skim po kilka krosien.

Zapewnienie rytmiczności dostaw waku z fabryki ZPB im. Armii Ludowej — oto pilne zadanie kierownictwa Zakładów im. Harnama.



Majster tow. Stefan Frąckowski

